



Warszawa, d. 5 października 1919 r.

ack
1672/95

Naczelne Dowództwo W. P.
Oddział II
Sekcja Wojsk.-Dyplomat.

/SZTAB GENERALNY/

D.Nr. 1473 /II powt.

Sprawa wysp Alandzkich, stoś
sunek polityczny między Szwec
ją i Finlandją.

DO

GENERALNEJ ADJUTANTURY NACZELNEGO WODZA

w W a r s z a w i e.

W załączeniu przesyła się do wiadomości raport Nr.86 Sze
fa Misji Wojsk.Polskiej w Królestwach Szwecji, Norwegji i Da
nji.

1 załącznik:

Podpis

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA
L. D. 1672/95 dnia 7/10 1919 r.
załącz. Wydział.

SZEF
MISJI WOJSKOWEJ POLSKIEJ
w KRÓLESTWACH
SZWECJI, NORWEGJI i DANJI

K o p j a

Nr. 86

1672/55

Sprawa wysp Alandzkich.
Stosunki polityczne między
Szwecją i Finlandją.

Do

Naczelnego Dowództwa, Oddział II,

Sekcja Dyplomatyczna

w W a r s z a w i e .

Sztokholm, dn. 16/9.1919 r.

W załączeniu przedkładam nadzwyczaj ciekawy zarys sprawy wysp Alandzkich, tembardziej aktualny, że z niego wynika też, szczególnie dla nas Polaków, bardzo pouczający stosunek polityczny między Szwecją a Finlandją. Soór o wyspy Alandzkie sam przez się jest istny „pendant„ do sporu o Cieszyn, podczas gdy stosunek polityczny między Szwecją a Finlandją tworzy zupełną analogję do stosunków między Polską a Litwą, a poniekąd też, między Polską a Ukrainą.

W uzupełnieniu załączonego aktu dodaję :

Wyspy Alandzkie mają dla Szwecji bezsprzecznie wielkie wojskowe znaczenie. Przez swoje położenie zamykają one z jednej strony Bottnicką zatokę, a tworzą z drugiej strony jakby most między Finlandją a Szwecją. Szerokość morza między wyspami a kontynentem szwedzkim wynosi zaledwie 40 km., a odległość od miasteczka Norrtegelge, najbliższej położonego na kontynencie szwedzkim, - do Sztokholmu około 75 km., tak że wyspy Alandzkie w rękach obcych stanowią poważne niebezpieczeństwo dla stolicy królestwa.

W wojnie roku 1809-go, w końcu marca, przekroczyły też rzeczywiście oddziały kozackie z wysp Alandzkich zamarznęte morze i ukazały się niedaleko Sztokholmu, wywołując wśród rządu i ludu istną panikę. W tym samym roku, t.j. 17 września 1809 musiała Szwecja prajnąć i podpisać pokój w Fredrikshamn, w którym straciła na rzecz Rosji nie tylko resztę Finlandji, ale też i wyspy Alandzkie, zaludnione od niepamiętnych czasów czysto szwedzką ludnością.

W następnych wojnach przeciwko Napoleonowi w r. 1813, 14 i 15, nadarzała się nieraz sposobność ponownego odzyskania wysp dla Szwecji. Kierownicy szwedzkiej polityki w tym czasie jednak, przede wszystkim następca tronu Karol Jan, - dawniejszy marszałek francuski Bernadotte, - zajmował się ugruntowaniem swojej nowej dynastji jakoteż własnego stanowiska i uzyskaniem panowania nad Norwegją a zaniechał zupełnie sprawę wysp Alandzkich, tej „achillesowej pięty” dla Szwecji.

Dopiero podczas Krymskiej wojny przypomniano sobie tę ważną sprawę. W roku 1854 francusko-angielska flota zburzyła fortyfikacje, założone na wyspach Alandzkich przez Rosjan a w traktacie paryskim z dn. 30 marca 1856 r. Rosja musiała się zobowiązać zaniechać w przyszłości wystawiania jakiegokolwiek fortyfikacji na wyspach. Rosja po wojnie r. 1870/1 traktatu Paryskiego więcej nie uznawała i ufortyfikowała na nowo wyspy a w r. 1907 domagała się od Szwecji wyraźnej zgody na anulowanie dotyczącego paragrafu. Rząd szwedzki jednak to żądanie odrzucił a parlament jednogłośnie (socjaliści z Brantingiem na czele) zgodził się na to postanowienie rządu. Oprócz tego jednak sprawa szwedzka znalazła energiczne poparcie w niemieckiej dyplomacji.

Dalszy tok sprawy Alandzkiej opisany jest w załączonym memorjale, pisanym dn. 26 sierpnia. Od tego dnia wprowadzenie się nie stało, coby w czemkolwiek zmieniało dotychczasową sytuację. Mimo to zdaje mi się potrzebnem podać w następującym krótkim streszczeniu obraz, jak się dziś sprawa przedstawia:

Szwecja twierdzi, że ponieważ ludność wysp Alandzkich jest odwiecznie i czysto szwedzka, należy się jej według zasad Wilsona prawo samostanowienia o sobie. Oprócz tego wyspy leżą bliżej Szwecji, a szczególnie wskutek bliskości Sztokholmu stosunki ludności ze Szwecją są daleko ściślejsze, niż z Finlandją.

Otóż ludność wysp głośno domaga się też przyłączenia

do Szwecji a Szwecja wobec tych zadań nie może zostać obojętna. Konferencja Paryska ma więc według tych danych zdecydować, do kogo wyspy w przyszłości mają należeć.

Na te argumenty ze szwedzkiej strony odpowiadają Finlandczycy, że przede wszystkim wyspy politycznie zawsze należały do Finlandji a geograficznie, mimo bliskości kontynentu szwedzkiego, należą bezsprzecznie do wybrzeża fińskiego. Przytaczają dalej, że ludność wybrzeża fińskiego jest po największej części szwedzka, że ludność wysp należy etnograficznie do szwedzkiej ludności Finlandji i tworzy tylko czternastą jej część. Ludność szwedzka Finlandji jednak nie zgadza się na odłączenie wysp od fińskiego państwa. Finlandja odrzuca też naturalnie twierdzenie Szwecji, że wyspy nie należały do Finlandji, tylko do Rosji, i obstaje przy tem, że kwestja Alandska jest sprawą wyłącznie fińsko-szwedzką, a Rosja z nią nic nie ma do czynienia.

W końcu Finlandczycy przypominają, że w północnej Szwecji żyje sporo ludności czysto fińskiej i pytają, czy w Sztokholmie powiedziano, gdyby tej ludności przyszła fantazja oderwać się od Szwecji a przyłączyć się do Finlandji ?

Na konferencji w Paryżu chciano najsamprzód zneutralizować wyspy. Ta myśl jednak została wskutek oporu Finlandji zaniechana, a teraz Wysoka Rada zdaje się czekać na upadek bolszewików i powstanie nowej Rosji, żeby za jej pomocą kwestję tę zakatwić. Z wielkich mocarstw podobno wszystkie stoją po stronie Finlandji, tylko Włochy z powodów mi nieznanych popierają szwedzkie aspiracje.

W Szwecji tresztą całą kwestja alandska nie wywołuje ani wielkiego zainteresowania, ani też jakiegokolwiek głębszego ucucia. Ten fakt podniósł jeden korespondent tutejszego socjalistycznego organu i twierdził w artykule z dn. 7 b.m., że Szwecja ma z Finlandją ważniejsze sprawy do zakatwienia, jak Alandską. Najważ-

niejszą kwestją jest zabezpieczenie szwedzkiej narodowości w Finlandji, a w tej dziedzinie dałoby się uzyskać zupełnie zadowalające rozwiązanie sprawy alandzkiej.

Na te wywody odpowiada jednak Branting, odrzucając zupełnie opinie korespondenta i twierdząc, że Szwecja musi pod każdym warunkiem zostać na swoim stanowisku samostanowienia narodowości, a to tembardziej, że w ostatnim czasie udało mu się pozyskać dla tego samego stanowiska i fińskich socjaldemokratów, którzy na najbliższej sesji fińskiego parlamentu ogłoszą dotyczące oświadczenie.

-- Idzie w 5 egzemplarzach do Naczelnego Dowództwa,
Oddział II, Sekcja Dyplomatyczna.--

m.p. Poniańkowski, Gener. Por.

Stockholm, den 26/8.1919 .

Die Alandsfrage und das politische Verhaeltnis
zwischen Schweden und Finnland.

Eine schwedische Itridenta in Finnland, im wahren Sinne des Wortes, hat es vor dem Kriege nicht gegeben, -und gibt es, so paradox es auch klingen mag, auch heutzutage nicht. Es fehlte ihr auch jeder Resonanzboden in Schweden. In der Form, wie sie jetzt in den schwedischen Bestrebungen, Aland von Finnland loszureissen (und eventuell an Schweden anzugliedern), zutage tritt, muss sie eher als etwas Kuenstliches, rein von der Kriegskonjunktur provoziert, betrachtet werden. Man koennte mit anderen Worten sagen: Schweden treibt seine Alandspolitik gegen seinen Willen.

Dem Schweden ist die ganze Alandsfrage, -bis auf die wenigen nationalistischen Kriegshetzer, -deren Anzahl mit jedem Tage abnimmt, -im Grunde genommen ganz gleichgiltig ; er hat und wird deshalb keinen Finger ruehren. Hat er die Befestigungen auf den Inseln fort, -und die Schleifungsarbeiten sind bereits seit Monaten im Gange, -so kuenmert es ihn wenig, ob die Inseln bei ihm oder bei Finnland verbleiben.

Ja warum denn dieser Laerm ? und wieso wurde ueberhaupt die Alandsfrage aktuell ?

Waehrend des Krieges, als Deutschland auf der Suche nach neuen Verbueendeten war, und Finnland sich vom russischen Joche befreit wissen wollte, gab es keine andere Moeglichkeit, die Schweden fuer sich auf andere Weise zu gewinnen, als dass man sie auf die russische Gefahr, die von den befestigten Alandsinseln Schweden bedrohte, aufmerksam machte und damit erschreckte. Den hier waehrend des Krieges mit dem deutschen Generalstabe zusammenarbeitenden Finnlaendern (wie Dr. Jonas Castren, Gummerus etc) und einer Menge finnischer Spione gelang es tatsaechlich durch ihr Organ das Revolverblatt „ Aftonbladet,“ derart Schweden zu alarmieren,

dass es wirklich eine Zeit lange so aussah, als ob Schweden wegen der ueberhaengenden Alandsgefahr gegen Russland losschlagen muess-
ste.

Branting hatte damals die Situation gerettet. Man merke wohl, dass im ersten Stadium gab es ueberhaupt keinen finnischen Partner! Die deutsch-finnischen Regisseure hatten die ganze Sache so geschickt inszeniert, dass bis zum Zusammenbruche Russlands die Alandsfrage einzig und allein ein schwedisch-russisches Problem war. Man versprach an Schweden Aland. Das kluge Schweden wollte aber keine Grosspolitik treiben, interessierte sich fuer die ganze Intrige nicht, und stellte sich zufrieden, wenn man nur den von den Garantimaechten durch das Alandsservitut vor militaerischen Verwicklungen garantierten alandischen Archipel nach dem Kriege durch Schleifung ^{der} inzwischens „voelkerrechtswidrig“ angelegten Festungen saeuubern wuerde.

Als aber die russische Macht im Norden gebrochen war, da senderte sich auf einmal das ganze Problem. Die einmal zum Nationalbewusstsein durch Propaganda erwachten Alaender (die 95% schwedische Nationalitaet sind), machten von dem schon damals modernen Selbstbestimmungsrechte, nach dem Beispiele Finnlands Gebrauch, und manifestierten durch Deputationen, Adressen, und andere Kundgebungen ihren Anschluss an Schweden. Finnland sass still, denn es konnte nichts sagen, -und brauchte Schweden. Als es sich naemlich selbststaendig durch den Landtagsbeschluss erklart hatte brauchte es auch eine europaeische Anerkennung. Man klopfte beim schwedischen Hofe an; doch Koenig Gustav erklarte, er koennte Finnland nicht eher anerkennen, ehe es mit Russland sein Verhaeltnis zum fruheren Kaiserreiche klar geordnet haette. Da erst gingen die Finnlender, die bisher in dieser Frage Russland ganz ignoriert hatten, nach Petersburg und es war das Sowietrussland, das Finnlands Selbststaendigkeit zur Kenntnis nahm, ohne etwas

dagegen einzuwenden. Erst darauf hat Schweden offiziell Finnlands Selbststaendigkeit anerkannt (November oder December 1917).

(Die Anerkennung Finnlands seitens der beiden anderen skandinavischen Staaten ging hiernach automatisch vor sich. Deutschland und Frankreich folgten gleichzeitig.)

Hiermit tritt die Alandsfrage in ihr zweites Stadium ein. Anstelle des nun ausgeschalteten Russlands uebernimmt Finnland nun Russlands Rolle in der Alandspolitik. Man erlebt, dass dasselbe bescheidene Finnland, das bisher sich dem schwedischen Volke gegenueber in der Alandsfrage fast desinteressiert zeigte, ja ! das der schwedischen oeffentlichen Meinung, -nota bene im Auftrage und im Einverstaendnisse mit Deutschland!, -die Alandsfrage - ueber Berlin-auf den Hals geworfen hatte, jetzt auf einmal als erste Person auftritt. Anfangs noch ganz unentschieden, im Laufe der Ereignisse, aber offen und gebieterisch, je nachdem wie es die jedesmalige innere Lage gestattete.

Der Buergerkrieg bricht in Finnland los (Ende Januar 1918). Er wurde von dem Kampfe zwischen Deutschland mit Sowiet-russland indirekt hervorgerufen und spiegelt die beiden Stroemungen ab. Direkt haben ihn die aus Deutschland zurueckgekehrten finnl. Jaeger und Monarchisten provoziert. Ihr geheimes Arbeiten hatte eine Reaktion zufolge: die finnische Arbeiterschaft, die zumindestens die Haelfte des Volkes repraesentierte, konnte den extremen Stroemungen, die von Moskwa und Petersburg sich gestuetzt fuehlten, jetzt nicht widerstehen. Es kommt zum Staatsstreicke. Wiederholt bittet das buergerliche Finnland Schweden um Hilfe, Waffen, Jedesmal bekommt es ein glattes Nein zur Antwort. Schweden hat sogar auffallenderweise seinen Gesandten bei der roten Regierung zurueckgelassen und nicht zurueckberufen. Schweden will neutral sein, zumal der Buergerkrieg von den Deutschen als ein Schachzug gegen Trotzki ausgenutzt wurde: man stand ja

vor Brest-Litowsk, und wollte die Russen so muerbe wie moeglich haben. So klein und unansehnlich die Alandsfrage auf dem Hintergrunde dieser Ereignisse sich abhebt, sie wird auf einmal mehr denn je aktuell. Aktuell, wie sie den ganzen Krieg nicht gewesen war. Um die schwedisch-finnlaend. Bevoelkerung auf Aland zu schuetzen, von den Greueln des graesslichen Buergerkrieges zu retten, schickt Schweden nach Aland ein Detachment mit, -es erscheint unglaublich, -Worowski, dem Stockholmer Bolschewistischen Gesandten an der Spitze. Die Entente hatte es gerne zugesehen, dass Schweden die ~~XXXXXX~~ Alandsinseln bestzte (Sic!). Man merke! Worowski, der offiziell von Schweden nicht anerkannt war, und schwedischen Behoerden gegenueber eine Privatperson de facto repraesentierte. Durch seine Vermittlung gelingt es ihm die russische Besatzung (darunter viele Polen) zur Kapitulation zu ueberreden; sie darf mit ihren Gewehren nach Schweden reisen, und sollte dann hie raus direkt nach Russland geschickt werden. Schweden verpflichtet sich alle dort gelassenen Waffen, wie Kanonen etc., bis zum Friedensschlusse zu bewachen. Auch die finnischen Buergertruppen, dae inzwischen auf Aland aufgetreten waren, werden auf aehnliche Weise, wie die russischen, entwaffnet. Ein Blutvergiessen war auf diese Weise auf Aland verhindert worden. Nun beginnt Finnland offen Schweden in allen Redensarten anzufallen. Man vergisst, dass Schweden Finnland zuerst anerkannt hatte, man vergisst die bona officia des Schw. Gesandten in Helsingfors, den es oft durch seine geschickte Vermittlung gelungen war, im Buergerkriege die buergerliche Bevoelkerung Finnlands in den roten Gebieten zu retten, man vergisst, dass Schweden waehrend der Hungersnot nach Kraefte geholfen hat, man vergisst den Einsatz der freiwilligen schwedischen Brigade. Schweden wird offen, als der heimtueckische Feind betrachtet, der Finnland, als es in Not war, in den Ruecken fallen wollte, um ihm Aland zu rauben.

Inzwischen wird der Frieden in Brestlitowsk geschlossen.

Die Ordnung der alandischen Frage wird dort den Deutschen, Finnen und Schweden vorbehalten. Den Finnen, die gleichzeitig, oder man behauptet sogar, was wahrscheinlich ist, noch frueher als in Schweden, Deutschland um Hilfe ersucht haben, gelingt es Deutschland zur Besetzung Alands zu bewegen. Dies wurde hier allgemein als eine der schwedischen Regierung ausgeteilte deutsche Ohrfeige betrachtet. Die Schweden muessen sich von Aland zurueckziehen und trotz ihrem Abkommen mit Worowski, alle Munition etc. den Deutschen ueberlassen.

Erst durch das deutsche Eingreifen in Finnland, ist es Mannerheim gelungen, die Roten niederzuwerfen; er wollte es, als Zarengeneral, freilich lieber ohne deutschen Beistand geleistet haben.

Waehrend des Buergerkrieges in Finnland verhielt sich das offizielle Schweden neutral. Die Konservativen bekaempften freilich deswegen das Kabinett Eden, aber vergebens. Merkwuerdigerweise haben Socialdemokraten an der Hetze gegen die Roten aus parteipolitischen Gruenden anfangs teilgenommen, was sie aber im Laufe der Entwicklung bedauerten. Sie senderten auch nach dem Siege der „Weissen“, (wie sich die Buergerlichen nannten) ihre Haltung, und mit ihnen war auch ein Teil der Liberalen offen gegen den weissen Terror (In Wiborg haben die Weissen u. a. unschuldige Polen, die garnicht am Buergerkriege beteiligt waren, massenweise hingerichtet), der dem roten nicht nachstand, aufgetreten. Damals hat hier Finnland, als seinen Pressagenten den finnl. Schweden Axel Lille, der Aäs Publizist bekannt war, hergeschickt, damit er der antifinnlaend. Presskampagne in Schweden entgegenarbeite. Gelungen ist ihm dies nicht eher, als der „weisse Terror“, etwas in seinem Lande nachgelassen hatte.

In der inneren Politik Finnlands treiben nun die Monarchisten ihr Spiel hoch. Sie wollen durchaus einen deutschen Koenig am liebsten einen Hohenzollern; Svinhuvud, der damaliger Reichsverweser, der auf seiner Flucht in Berlin noch erklarte, Finnland sei

ganz und gar republikanisch (der alte Landtag hatte auch knapp vor dem Ausbruche des Buergerkrieges Finnland als Republik ausge-
rufen) ist ploetzlich fuer den monarchistischen Gedanken gewonnen.
Er unterstuetzt die Wahl des Grossherzogs von Hessen zum finnl.
Koenig. Trotz der schaeerfsten Opposition der Republikaner (mit
Prof. Stahlberg an der Spitze) gelingt es den Monarchisten durch
einen Streich, indem man den Rumpflandtag, -(die Sozialisten, die
fast die Haelfte des Landtages bildeten, werden als Parias ausser-
halb des Gesetzes gestellt), als beschlussfaehig erklaert, die Wahl
des Koenigs durchzutreiben. „Koenig Wainö I „(und der letzte) dank-
te schoen, weil inzwischen Deutschland vor dem Debacle stand.
Waehrend dieser Episode hatte Mannerheim, der damals weniger als
populaer war, sein Land verlassen. Er besucht den schwedischen Koe-
nig auf seiner Reise nach Entente, erhaelt die hoechste militaer.
Auszeichnung den Schwertsorden, was bei den hiesigen Socialisten
Verstimmung hervorrufft.

Wie die Alandsfrage auf schwedischem Boden erst infolge
der Kriegstreibereien entsprossen war, so stellte sich bei den Finn-
laendern eine entsprechende Frage im Osten auf aehnliche Weise ein:
die des Ostkarelens. Schon waehrend des Krieges versuchten die
Finnlaender fuer diese Frage die Unterstuetzung Deutschlands zu
gewinnen, -aber, man muss gestehen, Deutschland kuennerte sich um die
karelische Frage nicht, ignorierte sie, schenkte ihr kein Gehoer.
Waehrend des Buergerkrieges wurde sie erst wirklich aktuell, man
berief sich auf das Selbstbestimmungsrecht und Mannerheim erklaer-
te am Anfange des Buergerkrieges feierlich, er werde den Saebel
nicht eher in die Scheide stecken, bevor nicht Ostkarelen mit Finn-
land vereinigt ist. (Er hat schoen den Saebel in die Scheide ge-
steckt).

Nun begann ein heftiger Presskampf zwischen Schweden und
Finnland. Schweden wollte mit Recht das Selbstbestimmungsrecht, auf

dessen Grund ^{es} ueberhaupt Finnland als freien Staat anerkannt hatte, auch auf die Bevoelkerung von Aland angewendet wissen; richtete in diesem Sinne eine Note an die finnische Regierung, worin es sich als Anwalt der alandischen Bevoelkerung ausgab, die Schweden um Intervention angerufen hatte. Diese Note wurde erst nach vielen Monaten ausweichend, negativ beantwortet. Finnland wieder wollte es nur fuer Ostkarelen gelten lassen. Mit allen moeglichen Finessen, versuchte Axel Lille in der schwedischen Presse gegen die schwedische Opinion in der Alandsfrage entgegenzuarbeiten. Man erklaerte, das schwedische Element in Finnland werde durch Ausschaltung so und so vieler Alander geschwaecht, -diese Argumente fanden kein Gehoer. Inzwischen hatte, in elfter Stunde, Deutschland mit den beiden Kontrahenten Finnland und Schweden ein Abkommen getroffen, wonach die Festungen unter jeder Bedingung geschleift werden sollten, was auch bald inganggesetzt wurde. Mit dem Erblassen der deutschen Erfolge beginnt in Finnland, das inzwischen vergebens einen Anschluss an die skandinavischen Staaten gerne gesehen haette, eine allmaehliche Orientierung nach Westen. Mannerheim weilt in England, Paris, und gelingt es ihm, angeblich durch seine Zusagen, gegen Petersburg zu ziehen, -die Entente fuer sich zu gewinnen. Svinhuvud tritt zurueck und Mannerheim, der als Zarenguenstling so unpopulaer war, dass er sich seiner Zeit in Finnland nicht halten konnte, treibt aufeinmal hohe Politik. Es gelingt ihm zuerst Weizen aus Amerika zu verschaffen, damit hat er sich die ausgehundertte buergerliche Bevoelkerung gewonnen; er wird zum Reichsverweser. Von der Coltz muss auf Kommando der Entente Finnland verlassen, und Mannerheim beginnt sich als richtiger Regent zu girieren. Schweden sieht sich bald von Finnland ueberfluegelt, das ganz im Fahrwasser der Entente gleitet. Beiden Nachbarstaaten ist eine gegenseitige Verstaendigung im Guten erwuenscht. Die Alandsabordnung versuchte freilich inzwischen in Paris Clemenceau, Wilson etc.

fuer das Selbstbestimmungsrecht der alandischen Bevoelkerung zu gewinnen, was ihnen auch gelungen ist. Als sie darauf nach Aland zurueckgekehrt war, wurde sie wegen Hochverrat angeklagt, was in Schweden derart die Presse empoeerte, dass Finnland auch unter dem Drucke der Entente, das Strafverfahren gegen die Abordnung einstellen musste.

Man dachte durch Mannerheims persoenliches Eingreifen, die Alandsfrage endlich loesen zu koennen. Koenig Gustav laadet ihn hier ein. Mannerheim kommt, wird wie ein Koenig empfangen. Die extreme Linke (Linkssocialisten) empfaengt ihn freilich mit einem Pfeifkonzerte, verteilt Flugschriften mit der Aufschrift „Mannerheim Moerder“, die sozialistischen Oebsenner der beiden Kammern und eines Ausschusses senden die Einladungskarten zum Galadiner dem Koenige zurueck, der Finanzminister meldet sich krank, nur die beiden anderen socialist. Minister Palmstierna und Ryden nehmen an den offiziellen Feierlichkeiten teil. „Politiken“ begruesst ihn mit dem Leitartikel „Finnlands Henker“. Man ahnte ja uebrigens, dass Mannerheim, trotz seiner schwedischen Abstammung (er kann fast garnicht finnisch sprechen) trotz dem Umstande, dass die Wahl zum Reichsverweser ueberhaupt auf Grund eines altschwedischen Verfassungsparagraphen vom Jahre 1772 moeglich war, auf den schwedischen Vorschlag nicht eingehen wird. Gleichzeitig trifft die Nachricht ein, dass der Rumpflandtag der schwedisch sprechenden Bevoelkerung Finnlands die gewuenschten Gleichberechtigung in allen Fragen des Landes nicht gewahrt hat, das verstimmte derart, dass sich Mannerheim krank melden musste, seinen Besuch nach Kopenhagen, wo er spaeter ebenfalls ausgepiffen wurde, verschieben und den nach dem ganz demokratischen Norwegen ueberhaupt voellig einstellen musste.

Jetzt erst war man sich im Klaren: auf dem Wege der Verstaendigung ist mit Finnland nichts zu erreichen. Man wandte sich

an den höchsten Rat. Merkwürdigerweise unterstützte Branting die ganze Alandpolitik, die ja anfangs den schwedischen Sozialisten ganz gleichgültig war. Aber man hatte die Phrase „Selbstbestimmungsrecht“ und fuer die musste man sich einsetzen. (Auf der Sozialistenkonferenz in Bern sind die finnl. Sozialisten auf eine Abstimmung auf Aland, aber erst nach einigen Jahren, eingegangen).

Die Alandsfrage im jetzigen Stadium bedeutet fuer Schweden mehr eine Frage des eigenen Presige, als die der politischen Notwendigkeit. Schweden hat sich einmal fuer die Rechte der Alandsbevoelkerung eingesetzt und sein Stolz gestattet es sich ihm nicht mehr unverrichteter Dinge zurueckzuziehen, so gerne es dies getan haette oder noch tun moechte. (Sic!)

Die schwedische Kritik der fuerchterlichen Verhaeltnisse in Finnland hatte zur Folge, dass Mannerheim der dort gestaerkten Opposition nachgeben musste, zumal auch die Radikalen in den Entente-laendern ihre Blicke nach Finnland mit Besorgnis gerichtet hatten. Der Runlandtag wurde endlich von Mannerheim aufgeloeset, und ein neuer Landtag, der sich nun Reichstag nennt, gewaehlt. Trotz der Dezimierung der Roten und Wahlschwierigkeiten, Verhinderung der Propaganda sind die Socialdemokraten als maechtigste Partei mit 82 (oder 80) auf 200 auf den Wahlen hervorgegangen. Dadurch war Finnlands kuenftige Verfassung gegeben: eine demokratische Republik und Mannerheim ^rgestuetzt. Vergebens versuchte man im Auslande mit Propaganda auf Finnland rueckzuwirken, dass Mannerheim der einzige moegliche Praesidentenkandidat waere. Die Wahl zum Praesidenten, die diesmal ausnahmsweise der Reichstag vollzog, zeigte klar, wie wenig Mannerheim populair war. Trotz unbeschreiblicher Propaganda hat er bloss 50 Stimmen bekommen !! Prof. Stahlberg wurde gewaehlt, dank der Mitwirkung der Sozialisten, die selbst keinen Kandidaten aufzustellen wagten, -den sonst waere hoechstwehrscheinlich Mannerheim gewaehlt

worden ; (es haetten naemlich in diesen Falle viele Buergerliche anstatt fuer Stahlberg ihre Stimme fuer Mannerheim aufgegeben, nur um zu verhindern, dass ein Socialdemokrat Praesident werde. Es waere zu Stichwahlen gekommen zwischen Mannerheim und den Socialdemokraten ; Mannerheim haette dabei an die „rote Gefahr,“ appelliert, sodass auch die rechts und links hin und her pendelnden Terrorier fuer ihn gestimmt haetten.) Die Socialdemokraten hatten beim Kompromiss von den linken Buergerlichen eine Amnestie verlangt, was ihnen auch zugesagt wurde. Fuer die Entente, bezw. fuer ihren Anfall auf Petersburg bedeutet die Wahl Stahlbergs eine grosse Enttaenschung, denn Stahlberg kann nun unmoeglich jene Prowokation der extremen Rechte, die einen Kriegszustand mit Russland herausbeschwoeren wollte, weiter fortsetzen. Das Unternehmen in Olonetz war schon zu Mannerheims Zeiten voellig misslungen. Und Misserfolge haben auch nirgends ein im Grunde kriegsfeindliches Volk, wie es Finnland ist, zu neuen Kriegstaten angespoent. Nur wenn man Finnland Ostkarelen als Praemie versprechen wuerde, wuerde es in den Kampf gegen Sowietrussland ziehen, gegen den Willen der Arbeiter. In diesem Falle muessste Mannerheim den Oberfehl uebernehmen, was nur mit einem politischen Putsche realisierbar waere. Natuerlich kommt den schwedischen Finnländern, „die die Rolle der baltischen Barone in Finnland spielen wollen“, der neue Kurs nicht gerade gelegen, aber die Schweden in Finnland, sowie die finnische Rechte habe bei normalen parlamentarischen Verhaeltnissen, solange kein Ausnahmestand in Finnland wie zuvor vorherrschte, wenig zu sagen. Mit Spannung wartet man auf die Beantwortung der Interpellation der Socialdemokraten, der sich auch der schwedische Republikaner Schuamann angeschlossen hat, die von der Regierung klaren Bescheid ueber ihre Kriegspolitik haben will und auf ein Abstandnehmen von jedem Anfallskriege dringt.

In ein drittes Stadium will die Entente die Alandsfrage

nun schieben. „Auch der Russe soll gehoert werden“, verlautet es jetzt auf einmal aus Paris! Stahlberg hat sich dem „Matin“ gegenüber geäußert, dass die Alandsinseln auch vom nationalen Gesichtspunkte einen integrierenden Teil Finnlands darstellten und dass Finnland nicht geneigt waere, irgendwie den Selbstbestrebungen der Alander nachzugeben. Auf diesem Nonpossumus-Standpunkte ist stets die schwedisch-finnische Verstaendigungspolitik gescheitert und geht keinen Schritt vom Flecke weiter. (Am besten waere es Aland zu neutralisieren).

Ist das dritte Stadium einmal wirklich eingetreten, dann kann die Alandfrage, (die bisher, wie wir gesehen, fuer Schweden trotz kuenstlicher Mache von sekundaerer, ja tertieraerer Bedeutung ist), fuer Schweden verhaengnisvoll werden. Es ist naemlich denkbar, dass Schweden durch das Rad der Kombinationen getrieben ~~xxx~~ mit einem verhandlungsfahigen Russland sich verstaendigt. Russland, das ohnehin auf Aland verzichten muss, unterstuetzt Schweden bzw. die alandische Bevoelkerung, wofuer Schweden in finnischen Territorialfragen Russlands Seite ergreift.

Dann hat Schweden gegen seinen Willen einem Ziele hingestrebt, gegen das es den ganzen Krieg hinzusteuern mit allen Kraefte sich gestraebt hat.